



ADAM MAZEK

Dzienniki

09.2019 - cz. I

Pierwszymi postami opublikowanymi we wrześniu 2019 r. były pierwsze numery „Dzienników” z września 2017 r. (kolejno w wersji polskiej oraz angielskiej). W bieżącym numerze na samym końcu zaprezentuję okładki ze wspomnianych edycji. W kolejnych numerach „Dzienników” będę publikować okładki edycji, które pojawiały się historycznie w danym miesiącu.

- *Post "I've got the power"*





I'VE GOT THE POWER

I'VE GOT THE POWER

O tym, że dzięki fotografii mam niesamowity zastrzyk energii do działania, napisałem w poście pt. „I've got the power”. Dla mnie tworzenie sztuki jest o wiele lepszym zajęciem niż np. picie alkoholu. Dzięki robieniu zdjęć oraz pisaniu tekstów, mam siłę, dzięki której chcę kreować coraz to nowsze rzeczy. Jestem od tego uzależniony. Nie zamierzam przestać tego robić. Czuję, że to dopiero początek mojej artystycznej drogi. Podczas tworzenia czuję się jak dziecko bawiące się na placu zabaw. Dzięki narkotykowi zwanemu „sztuką” nie potrzebuję ani alkoholu, ani narkotyków, aby rozweselić swoje przyziemne życie. W jednym z poprzednich postów pisałem już, że nie piję już alkoholu. Dzięki temu czuję, że mam o wiele więcej energii i siły, aby skupić się na mojej ukochanej Kamilce i na tworzeniu. Bycie w procesie twórczym jest dla mnie radością. Mam nadzieję, że nie wyjdę z tego stanu umysłu do końca życia. Nie potrzebuję alkoholu ani narkotyków, aby utrzymać swoją moc twórczą. Jak powiedział Salvador Dali:

Nie biorę narkotyków. Jestem narkotykiem.

W pewnym sensie mogę się podpisać pod cytatem hiszpańskiego geniusza. To, co można zobaczyć na większości moich zdjęć, to dziwaczne fragmenty otaczającej nas rzeczywistości. Sztuka wniosła do mojego życia siłę i energię w niespotykany dotąd dla mnie sposób. Uwielbiam też czytać o sztuce. Najlepszym przykładem inspirujących książek, jakie mógłbym polecić, to pozycje wydawnictwa Taschen. Odwiedź ich stronę internetową i znajdź swoją najlepszą książkę o sztuce. Dzieła Taschen po prostu mnie inspirują i motywują do rozwoju w dziedzinie fotografii. Dają mi siłę do działania. A tak przy okazji, jest jeszcze jeden plus odstawienia alkoholu: zapomniałem, co to jest kac, który pozbawia człowieka sił witalnych.

- Okładka: post "The curiosity of the world"

Rocznica mojej obecności na Instagramie była w dniu 8 września 2019 r. (post: „One year on Instagram”). Co to dla mnie oznacza? Oznacza to, że chcę się jeszcze bardziej skupić na swojej stronie internetowej oraz na przygotowaniu kolejnych numerów „Dzienników”, a mniej na popularnej platformie mediów społecznościowych. Natychmiastowa gratyfikacja w postaci otrzymywania polubień na Instagramie nie jest celem mojej twórczej działalności. Jestem przekonany, że największe gratyfikacje, sukcesy przyjdą w długiej perspektywie – być może część z nich pojawi się dopiero po mojej śmierci. Niemniej, przez rok działalności na Instagramie publikowałem przynajmniej jedno zdjęcie dziennie, tworząc spójne zestawy składające się z trzech zdjęć. Od dziś zwalnim tempo związane z Instagramem. Chcę się skupić na blogu i przygotowywaniu „Dzienników”. Zarządzanie kontem na Instagramie jest fajne, ale nie jest tak pasjonujące i wymagające jak praca nad stroną internetową oraz tworzenie nowego e-booka.

ROK NA INSTAGRAMIE





ROK NA INSTAGRAMIE

Prawda jest taka, że będę miał mniej czasu na Instagrama. Nie mam zamiaru poświęcać tej platformie zbyt wiele energii. Co to oznacza? Czy planuję usunąć swoje konto? Nie. Będę tam publikować po prostu mniej materiałów. Nie będę publikować jednego zdjęcia dziennie. Nie mam żadnych planów dotyczących mojego konta na Instagramie. Mówiąc krótko: jeśli zdecyduję się coś tam opublikować, zrobię to. Jeśli nie, to nie będę tego robić i nie mam najmniejszego zamiaru przejmować się tym.

Skoro chcesz publikować mniej zdjęć na Instagramie, to może oznacza to po prostu, że nie masz zbyt wielu fotografii do zaprezentowania?

Niewątpliwie mógłbyś mnie zapytać, mój Drogi Przyjacielu. Uwierz mi, że mam tony zdjęć czekających na publikację. Przykładowo po roku czasie spędzonym na Instagramie w dalszym ciągu nie opublikowałem żadnej fotografii w kwadratowym formacie. Zapewne kiedyś to zrobię, ale nie mam pojęcia kiedy. Wolę skupić się na bardziej znaczących wyzwaniach.

BIRTHDAY

Tekst pt. „Birthday” napisałem na tydzień przed swoimi 34 urodzinami. Miałem wtedy przemyślenia dotyczące przemijania oraz mojego starzejącego się ciała. Do napisania tego posta zainspirowała mnie piosenka zespołu The Sugarcubes, pt. „Birthday”. Słuchając jej, uświadomiłem sobie, że 29 marca 2019 roku skończę 34 lata. Uświadomiłem sobie wtedy, że wiem, dlaczego w tym wieku wielu piłkarzy myśli o zakończeniu kariery sportowej. Dla wielu z nich wspomniany wiek to zmierzch ich zawodowej przygody futbolowej. Nawet jeśli ludzie w moim wieku regularnie uprawiają sport, to elastyczność i zwinność mięśni nie jest już taka jak była wcześniej. Oczywiście, jeśli prowadzi się aktywny tryb życia (tak jak w moim przypadku), to nie ma tragedii, ale po prostu czuję w kościach, że moje ciało nie przypomina już ciała 20-latka. Wszystkie te myśli przyniosły mi przemyślenia dotyczące przemijania. Czuję, że się starzeję. Kiedy byłem dzieckiem, marzyłem o tym, aby zostać sławnym piłkarzem. Marco Van Basten, Roberto Baggio, Alan Shearer czy też Zinedine Zidane byli moimi ulubionymi ofensywnymi piłkarzami.

• Post „Birthday”



BIRTHDAY



Marzyłem, aby stać się podobnym do któregoś z nich. Teraz uświadomiłem sobie, że moje marzenie nigdy się nie spełni. Oczywiście wiedziałem o tym już wiele lat temu – nie trenowałem regularnie piłki nożnej z wyjątkiem wczesnych lat szkoły podstawowej. Teraz po prostu bezwzględnie czuję, że szeroko pojęta fizjologia mojego ciała jest przeciwko moim dziecięcym marzeniom. Czy zamierzam z tego powodu rozpaczać? Oczywiście, że nie, to nie jest w moim stylu. W końcu mam pasję o nazwie „fotografia”. Wiem, że mogę robić zdjęcia, pisać teksty oraz prowadzić bloga praktycznie do końca swojego życia. To jest marzenie 34-latka. Być zdrowym tak długo, jak to możliwe i realizować się w swojej pasji. Straciłem już możliwość spełnienia swojego marzenia z dzieciństwa. Dlatego zrobię prawie wszystko, aby spełnić swoje marzenia z wieku średniego. Chyba tylko choroby lub katastrofy ekonomiczne mogą mi przeszkodzić w realizacji mojego artystycznego celu.

PS

Post „Birthday” opublikowałem 11 września, 2019 roku, tj. dzień po urodzinach mojej ukochanej Kamilki. Wszystkiego najlepszego moja Kochana!

CIEKAWOŚĆ ŚWIATA



CIEKAWOŚĆ ŚWIATA

O tym, że jestem ciekawy niemal każdej dziedziny życia, napisałem w poście pt. „The curiosity of the world”. Jakie dziedziny mam na myśli? Są to m.in. religia, nauka, alchemia, kultura, sztuka (w tym malarstwo, muzyka, kinematografia, fotografia, literatura), filozofia, fantastyka, sport, finanse czy też psychologia. Wiele o wspomnianych rzeczach dowiedziałem się m.in. dzięki czytaniu książek. Powieści Fiodora Dostojewskiego i Stanisława Lema to pozycje, które zrobiły na mnie największe wrażenie. Książki niemieckiego wydawnictwa Taschen dostarczyły mi również wiele pozytywnych przeżyć i inspiracji. Niewątpliwie wszystkie przeczytane książki poszerzyły moje horyzonty i wzbudziły ciekawość świata o nowe, nieodkryte dotąd dla mnie terytoria. Jednak jak to zwykle w życiu bywa, jest też druga strona medalu. Czytając, ucząc się nowych rzeczy, mam świadomość, że moje możliwości, a przede wszystkim czas, jaki mi został dany, nie pozwolą mi poznać wszystkiego dogłębnie. Jest to swego rodzaju poznawcza tragedia. Istotą tej tragedii są wszelkie ograniczenia w możliwości zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości. Nikt nigdy nie będzie doskonały. Dlatego też nigdy nie zrozumiemy wielu zjawisk i procesów zachodzących np. we Wszechświecie. Nawet gdybym przeczytał wszystkie książki wydawnictwa Taschen oraz wszystkie pozycje znakomitych pisarzy (np. Marcela Prousta czy Tomasza Manna), to i tak nie wystarczy to do zdobycia wiedzy o szeroko pojętym życiu. Ciekawość świata zostałaby zaspokojona tylko w małym stopniu. W dłuższej perspektywie chęć do poznawania tajemnic tego świata zostałaby tylko wzmożona. Tragedią w tym wszystkim jest to, że gdybym przeczytał dosłownie wszystko, co ludzkość napisała w ciągu swojej historii, to i tak nie poznałbym odpowiedzi na fundamentalne, egzystencjalne pytania. Tego typu tragedia poznawcza będzie towarzyszyć nie tylko mi, ale wszystkim ludziom do końca świata.

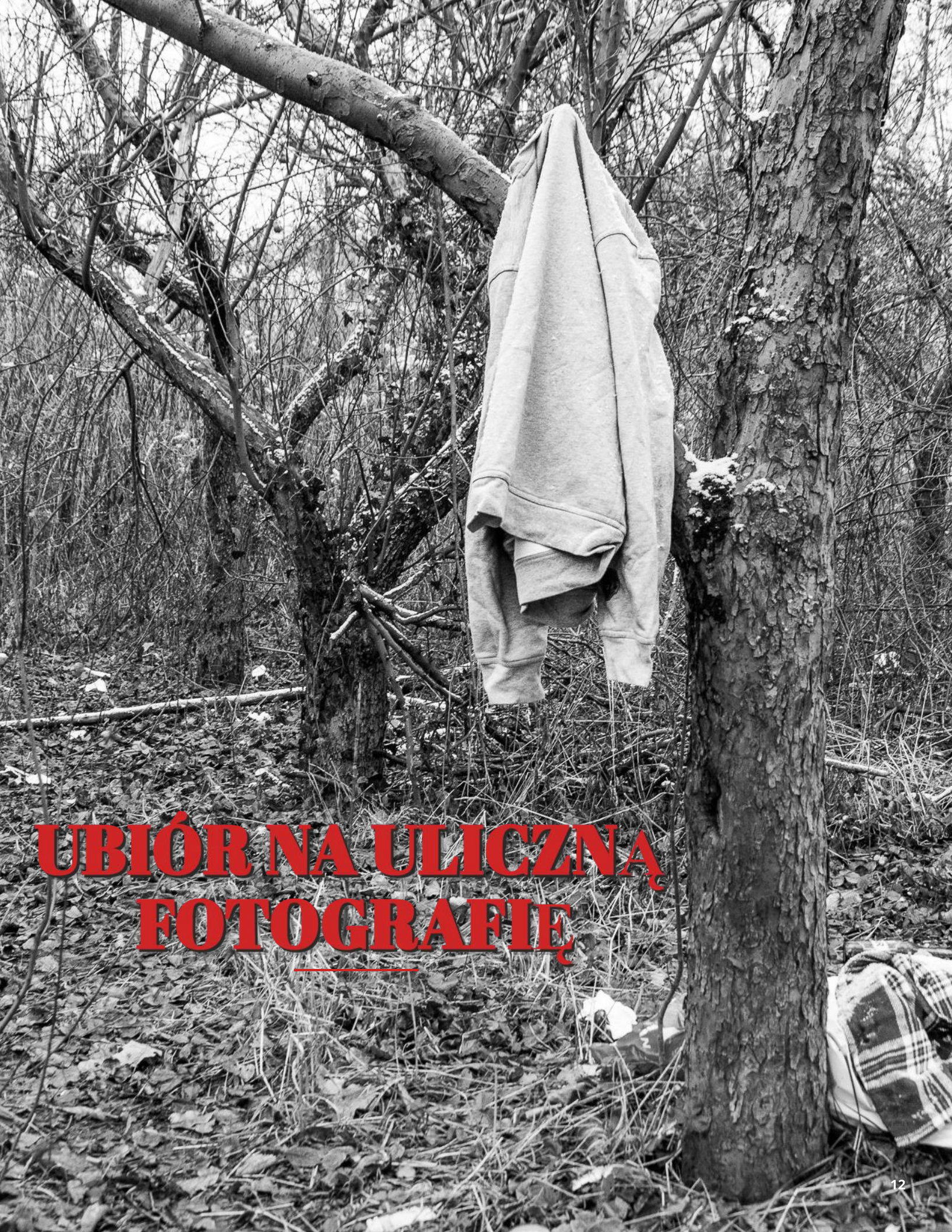
CIEKAWOŚĆ ŚWIATA

Czy to oznacza, że powinniśmy przestać zadawać pytania, rozwijać się, uczyć, poznawać i odkrywać nowe rzeczy? Czy mamy zrezygnować z wszelkich wysiłków, aby rozwiązywać kolejne zagadki i tajemnice, które dostarcza nam życie?

Niewątpliwie mógłbyś mnie zapytać, mój Drogi Przyjacielu. Nie. Uważam, że ciekawość świata jest czymś głęboko zakodowanym w ludzkim DNA. Ludzie posiadają odwieczne pragnienie odkrywania nowych rzeczy. To nasza piękna cecha. Ciekawość świata żyje w większości z nas. Pielęgnujmy ją w sobie, ponieważ to właśnie ona sprawia, że rozwijamy się, jako cywilizacja, w wielu kierunkach. Żyjmy z odwagą, uśmiechem i niekończącą się ciekawością wszystkiego, co nas otacza.

• Post "The Curiosity Of The World"





**UBIÓR NA ULICZNA
FOTOGRAFIE**

UBIÓR NA ULICZNA FOTOGRAFIE

Ostatnio kolega zapytał mnie o to, jak się ubrać, gdy się chce robić zdjęcia na ulicy (post: "Outfit For Street Photography"). Moim zdaniem, im gorzej, tym lepiej.

Dlaczego? Czy nie fajnie jest założyć fajne ciuchy, spacerując z aparatem w ręku?

Niewątpliwie mógłbyś mnie zapytać, mój Drogi Przyjacielu. Uważam, że przede wszystkim bezpiecznie jest założyć zwykły, niepozorny strój. Podczas spacerów możemy spotkać różne osoby. Mogą to być osoby agresywne, pijane czy też będące pod wpływem narkotyków. Niektórzy mogą chcieć ukraść aparat fotograficzny. Moim zdaniem trzeba po prostu minimalizować ryzyko, nosząc nierzuciący się w oczy ubiór. Noszenie zwykłych, znoszonych ubrań ma dodatkową zaletę. Podczas spaceru po ulicy można się pobrudzić, np. w kałuży czy też błocie. Zawsze lepiej jest pobrudzić stary T-shirt niż nowy. Pamiętaj mój Drogi Przyjacielu, że z pewnością najlepszy strój to taki, w którym będziesz się czuł wygodnie. Jeśli na dworze jest mróz, a Ty nie masz rękawiczek, to prawdopodobnie zakończysz spacer szybciej, niż myślisz. Pamiętaj również o odpowiednich butach. Założenie ciepłej i wygodnej pary obuwia jest niezbędne podczas długiej wędrówki. Bez niej, nie zrobisz długich kilometrów z aparatem w ręku. Kolejnym istotnym elementem ubioru, o którym należy pamiętać, jest kurtka przeciwdeszczowa. W Polsce deszcz może pojawić się praktycznie przez cały rok. Jest więc całkowicie uzasadnione, abyś posiadał coś, dzięki czemu nie zmokniesz podczas spaceru. Kaptur w kurtce lub bluzie może uratować Twój spacer. Nie rekomenduję parasoli, ponieważ są nieporęczne. Noszenie jednocześnie aparatu i parasola szybko zniechęci Cię do spacerowania i robienia zdjęć. Podczas upalnego lata pamiętaj o czapce, aby palące słońce nie było Twoim najgorszym wrogiem. Podsumowując, mój Drogi Przyjacielu:

- Pamiętaj, że podczas spacerów fotograficznych znacznie lepiej jest założyć stary, zwykły ubiór (np. T-shirt oraz znoszone jeansy i adidas). Zminimalizujesz szansę na to, że zostaniesz okradziony i nie będziesz mocno żałować, że się pobrudziłeś.

- Analizuj prognozy pogody i bądź przygotowany na mróz, deszcz, czy też na falę upalów.

• Str. 17: post "One Year On Instagram"

CZYTAJ!

W kolejnym poście o nazwie „Read!” chciałem Cię zachęcić, mój Drogi Przyjacielu, do czytania. Jeśli wartościowe informacje dostaną się do Twojego umysłu, dobre rzeczy niewątpliwie również z niego wyjdą. Czy już pisałem, że uwielbiam czytać? Wielokrotnie. Niemniej, jeśli uważam, że coś jest warte powtórzenia, to po prostu to robię. Nigdy nie wiem kto i kiedy zacznie czytać mojego bloga. Dlatego też często się powtarzam. Dlaczego warto czytać? Czytanie otwiera umysł i rozwija naszą wyobraźnię. Przynosi wiele mądrości. Uważam, że istnieją trzy główne, najskuteczniejsze sposoby odkrywania świata i zdobywania wiedzy (kolejność przypadkowa):

- 1) rozmowy z innymi ludźmi;
- 2) podróżowanie;
- 3) czytanie.

W bieżącym tekście skupię się oczywiście na punkcie nr 3. Jakie książki mógłbym zarekomendować? W 2013 roku przeczytałem prawie wszystkie powieści Fiodora Dostojewskiego, które zostały przetłumaczone na język polski. Słynny rosyjski powieściopisarz to pierwszy autor, który przyszedł mi do głowy. Dzięki Dostojewskiemu zacząłem szczerze szanować wszystkich ludzi, bez wyjątku. Kolejnym geniuszem wartym polecenia jest polski pisarz science-fiction, Stanisław Lem. Jego książki opowiadają m.in. o nauce, sztucznej inteligencji, filozofii, psychologii, wierze i religii. Po przeczytaniu dzieł polskiego autora Twoja wyobraźnia bez wątpienia zostanie odpowiednio odżywna. Jakie książki czytam obecnie? Są to głównie pozycje niemieckiego wydawnictwa Taschen. Czytanie, analizowanie, przeglądanie i kontemplowanie książek, w których teksty, zdjęcia oraz grafika przeplatają się ze sobą na najwyższym możliwym poziomie, to uczta dla oczu, umysłu i wyobraźni. Książki Taschen to niekończące się źródło inspiracji. Tak jak napisałem w pierwszym zdaniu tego tekstu: jeśli wartościowe rzeczy trafią do Twojego umysłu, to dobre rzeczy również z niego wyjdą. To, że zacząłem przygotowywać i publikować „Dzienniki” jest niewątpliwie doskonałym przykładem, że dzięki czytaniu mogą dziać się naprawdę fajne rzeczy. Podsumowując: czytaj, mój Drogi Przyjacielu. Dostarczaj swojemu umysłowi, wyobraźni i duszy wartościowego „pokarmu”.



ADAM MAZEK

Dzienniki

Wrzesień

2017



KONIEC
